Nr 88. Niedziela 15 (28) kwietnia 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14 rubli**, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumeratę przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k... za 1-szy raz. i **20** k.. za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski. 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka. Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

15 (28) Niedziela — Anastazego M.
16 (29) Poniedz. — Marceliana M.
17 (30) Wtorek—Anieeta P. M.
18 (1) Środa—Bogumiła W.
19 (2) Czwartek — Tymona
20 (3) Piątek — Silpicyusza.
21 (4) Sobota — Anzelma B. W.

Pol. Tow. Gim. Ćwiczenia gimnastyczne: *członków* — w poniedziałki, środy i piątki, od 7 do 8 i od 9 do 10 wiecz.; *uczniów młodszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 6 wiecz.; *uczniów starszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 6 do 7 wiecz.; *uczennic* — (od 9 do 14 lat), we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz.; — od lat 14, we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.
Zapasy dla członków we wtorki i czwartki od 9 do 10 wiecz.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59). Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Kijów, d. 14 kwietnia.

Wniesienie do Dumy rosyjskiej projektu autonomii Królestwa Polskiego jest faktem politycznym pierwszorzędnej wagi. Wobec zebranego w osobie swych przedstawicieli narodu rosyjskiego występuje naród polski z kartą swych uprawnionych i naturalnych żądań i mówi: na tej podstawie my w związku z Wami możemy żyć. To są warunki, bez których ludność polska w Królestwie, nie mogąc swobodnie oddychać tak, jak na to silne jej pozwalają płuca, dusić się będzie dalej i prężyć pod uciskiem tych więzów, które ją do państwa rosyjskiego przytwierdziły.

Naród rosyjski będzie musiał teraz w sposób jasny i niejako oficyalny oświadczyć, czy solidaryzuje się z dotychczasową tak okrutną, a tak nieprodukcyjną i z punktu widzenia rosyjskiego nierozsądną polityką biurokratyczno-samowładnej Rosyi względem narodu polskiego, czy też pragnie oprzeć konstytucyjną Rosyę na trwałych podstawach sprawiedliwości nietylko wobec jednostek i grup społecznych, ale i narodów.

Państwo rosyjskie nie jest jednolitem. Wśród najrozmaitszych plemion, szczepów, narodowości, które z powodu różnych przyczyn historycznych w tym olbrzymie się skupiły, jest także naród, który przez długie wieki był państwem i który nigdy nie stracił wewnętrznych warunków do państwowego bytu.

Naród polski w chwili swego politycznego upadku miał silne zarodki nowego życia, których rządy zaborcze wówczas dostrzedz nie potrafiły. Potem w okresach ucisku i planowych prześladowań krzepły i rozwijały się dawniej drzemiące siły, wyrabiały się, jak stal w ogniu, te cnoty i cechy, które naród jako całość w historyi politycznej na widowni utrzymują.

Niwelacyjny autokratyzm rosyjski Polaków nie strawił. Żyją i pozostali sobą. Skoro ich wytępić niepodobna, skoro się nie dadzą zrusyfikować, a siła ich narodowa, kulturalna i ekonomiczna nie słabnie, lecz wzrasta, to sam rozum polityczny nakazywałby Rosyi, w chwili przełomu obecnego, w chwili zdobywania wolności, zgodzić się chętnie na taki związek z narodem polskim, który, niczem nie grożąc państwu, daje Polakom możność swobodnej egzystencyi.

Taki *modus vivendi* proponuje właśnie projekt autonomicznego statutu, dnia 23 (10) kwietnia do prezydyum Dumy rosyjskiej złożony.

Uważamy to za krok politycznie rozumny, że Koło polskie nie ograniczyło się na postawieniu ogólnikowego wniosku o wprowadzeniu autonomii do Królestwa, lecz dołączyło projekt statutu krajowego, normującego zasady tejże autonomii.

Nikt teraz nie będzie się mógł zasłaniać tem, że nie wie, do czego Polacy dążą, że ryzykowną jest rzeczą oświadczać się za jakąś autonomią, może groźną i niebezpieczną dla całości państwa, dla jego dobrobytu i przyszłości.

Z drugiej strony uniknie się platonicznych oświadczeń, które moralnie nawet nie zobowiązują.

Przedłożony projekt statutu autonomicznego odkrywa karty i wymaga jasnej odpowiedzi.

Nie przesądzamy, jakiego rodzaju będzie ta odpowiedź. Ważnem jest to, że sprawa autonomii Królestwa Polskiego, postawiona obecnie na porządku dziennym nietylko Dumy, ale wogóle świata politycznego, musi się tej odpowiedzi od nowej Rosyi doczekać, a od takiej lub innej decyzyi zależeć będzie niewątpliwie dalszy nasz do narodu rosyjskiego stosunek. **B.**

Sytuacya przedwyborcza w Galicyi.

Podług nowej ordynacyi wyborczej dzieli się Galicya, jak już wiadomo, na 70 okręgów wyborczych, z których 34 okręgi miejskie mają wysłać 34 posłów, a 36 okręgów wiejskich ma wysłać 72, zatem razem 106 posłów do rady państwa.

Miasta zamieszkałe są w ogromnej przewadze przez ludność polską z dużym, zwłaszcza we wschodniej części kraju, procentem ludności żydowskiej, która wszelako, pominąwszy syonistów (rekrutujących się przeważnie wśród młodzieży nieuprawnionej do głosowania) przyznaje się do narodowości polskiej. Z miast wyjdą zatem sami posłowie polscy, z wyjątkiem paru może socyalistów, sami zwolennicy solidarności Koła polskiego.

I na miasta stawiają kandydatury Rusini i syoniści (Rusini postawili nawet swych kandydatów we Lwowie, gdzie do narodowości ruskiej przyznaje się zaledwie 7 proc. ludności) i w miastach wre już bardzo wytężona akcya przedwyborcza, pomiędzy stronnictwami sytuacya jest jednak tutaj, jak wspomniano, mniej więcej łatwą do ogarnięcia.

Inaczej jest w okręgach wiejskich. Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że okręgi wiejskie dzielą się na trzy wyraźne typy: 17 okręgów czysto polskich, 10 okręgów mięszanych i 9 okręgów czysto ruskich.

Każdy z tych okręgów wybiera dwóch posłów i dwóch zastępców posłów, którzy wchodzą do rady państwa w razie śmierci, lub rezygnacyi posłów (z tym wyjątkiem, że gdy posłowie obaj równocześnie ustępują, wtedy następuje całkiem nowy wybór). Jednego z dwóch posłów w okręgu wiejskim wybiera większość, drugiego mniejszość narodowa, czy przekonaniowa; jeden zatem z posłów musi mieć najmniej połowę ze wszystkich, ważnie oddanych głosów, drugi zaś musi mieć przynajmniej czwartą część wszystkich głosów. Jeżeli jeden otrzymał już przeszło połowę głosów, zostaje wybrany posłem, nawet chociażby drugi kandydat (mniejszości) nie zdobył potrzebnej mu czwartej części głosów—i wtedy to następuje drugi, ściślejszy wybór pomiędzy dwoma kandydatami mniejszości, którzy po wybranym już pośle, otrzymali największą liczbę głosów. W tym wyborze ściślejszym mogą brać udział znowu wszyscy wyborcy, przyczem, jak poprzednio, każdy wyborca ma tylko jeden głos: na posła i (na tej samej kartce) na jego zastępcę.

Gdyby można sądzić na tej podstawie, należałoby przypuszczać, że z okręgów czysto ruskich wyjdzie 18 posłów ruskich, z okręgów mieszanych wyjdą w połowie posłowie ruscy, reszta zaś, t. j. 44 mandatów, przypadnie Polakom. Polacy otrzymaliby zatem 78 mandatów, Rusini 28 mandatów. W porównaniu ze stanem rzeczy dawniejszym (78 mandatów galicyjskich, w tem 69 polskich—jeden dziki, a 8 ruskich), byłoby to cofnięcie się wstecz, bo wówczas polscy posłowie stanowili 16·7 proc. w ogólnej liczbie posłów w radzie państwa (425), dzisiaj zaś stanowiłoby owych 78 posłów polskich tylko 15 proc. (z ogólnej liczby 516)—jednakże i takie obliczenie z dwóch względów wydaje się dla nas problematyczne.

Liczba mandatów, które mają przypaść w udziale Polakom, jest zagrożona poważnie przez intensywną agitacyę ruską w okręgach mieszanych, jest zaś zagrożoną głównie wskutek tego, że po stronie polskiej, nawet w tych okręgach mieszanych niema potrzebnej solidarności.

Powtóre zaś, przypuściwszy nawet, że wszystkie 78 mandatów, które są przeznaczone dla Polaków, przypadną istotnie Polakom, trzeba się jeszcze obawiać, że z tej liczby jeszcze odpadnie daleko wyższy, niż dawniej procent na takich posłów, socyalistów czy ludowców, którzy do Koła polskiego nie wstąpią. Ponieważ zaś w grze parlamentarnej bierze się w rachubę tylko kluby narodowe, ponieważ dalej w praktyce parlamentarnej w przeszłości, posłowie, nienależący do Koła nietylko uchylali się od głosowania razem z Kołem polskiem, ale głosowali nawet przeciw Kołu polskiemu (Daszyński), zatem osłabienie Koła polskiego nawet przy ogólnej liczbie 78 polskich mandatów należałoby uważać za dotkliwą klęskę.

Horoskopy wyborcze przedstawiają się zatem i niewesoło i niepewnie. Niepewność, jak wspomnieliśmy, istnieje przedewszystkiem w okręgach wiejskich.

Ile mandatów zdobędą Rusini, ile rada narodowa, a ile ludowcy i socyaliści? Nie można odpowiedzieć dzisiaj na te ciężkie pytania.

Ile mandatów zdobędą poszczególne stronnictwa, należące do wspólnej Rady narodowej, stronnictwa, których liczebny stosunek zadecyduje o takim lub owym kierunku, a zwłaszcza o takiej lub owej taktyce Koła polskiego, ile zatem mandatów przypadnie stronnictwom konserwatywnym, stronnictwu centrum ludowego i stronnictwu demokratyczno-narodowemu? Są to pytania mniejszego już, ale zawsze jeszcze dla przyszłej polskiej polityki parlamentarnej w Wiedniu pierwszorzędnego znaczenia. I tutaj nie można ryzykować jeszcze żadnych przepowiedni.

Sytuacya jest niejasną nietylko dlatego, że ustawa wyborcza dzisiejsza jest zupełną nowością, nietylko dlatego, że siły i wpływy, krzyżujące się w walce przedwyborczej, nie są łatwe do ściślejszego określenia, że pomiędzy niemi tworzą się i rozbijają z dnia na dzień nowe kooperacye (np. potworny, chociaż w praktyce pozbawiony doniośleljszego znaczenia sojusz syonistyczno-ruski), ale i dlatego, że istnieje w kraju niesłychanie wielka ilość t. zw. „lokalnych kandydatów", nieprzyznających się do żadnego stronnictwa, albo przyznających się do któregokolwiek stronnictwa, które się w danej chwili takiemu kandydatowi (w dodatku nierzadko człowiekowi apolitycznemu) więcej podoba, lub które zdaje się mu do wyboru dogodniejszem.

Powoli opada jednak chmara mniej poważnych kandydatów (liczono ich wszystkich w Galicyi około tysiąca). Polityczne organizacye ustalają z drugiej strony ostatecznie popierane przez się kandydatury i jest nadzieja, że za kilkanaście dni dadzą się już szanse ściślej ocenić i przedstawić.

Przyjaciel.

Prasa polska o wniosku autonomicznym.

Wniesiony do Dumy państwowej projekt autonomii Królestwa spotkał się z prawie jednomyślnym uznaniem opinii całego kraju, której wyrazicielką jest prasa polska.

Są, naturalnie, zastrzeżenia i przy tej sposobności załatwiają się rachunki partyjne, oraz, jak szydło z worka, wyłażą kolce poszczególnych ambicyi, ale na ogół panuje zdanie, że projekt umiejętnie streszcza *minimum* żądań społeczeństwa polskiego i że jest pierwszym jasnym i wyraźnym krokiem na drodze rzetelnego porozumiewania się dwu narodów.

„Goniec" przyspieszenie wniesienia projektu autonomii uważa za objaw pomyślny, a to: 1) ze względu na opinię kraju, która ciągle domagała się spełnienia przez posłów głównego ich zadania i 2) ze względu na pogłoski o blizkiem rozwiązaniu Dumy. Wyraziliśmy też przekonanie, że przed wniesieniem projektu musiało się Koło porozumieć z czynnikami wpływowymi w Dumie, że więc sprawy lekkomyślnie nie naraziło. Tem samem przekonaniem zamyka swoje wątpliwości i „Słowo", mówiąc, że „Koło polskie mogło te rzeczy ocenić na miejscu najlepiej".

Organ postępowej demokracyi „Ludzkość" zaznacza, że „dzień 22 kwietnia będzie pamiętny", że „ważny, doniosły, niemal dziejowy jest sam fakt, że przedstawicielstwo narodu polskiego wystąpiło w Dumie panstwowej z żądaniem dla Królestwa odrębnej, prawno-politycznej ustawy w zakresie jego wewnętrznego zarządu".

Drugi organ tego samego kierunku, „Przegląd Poranny", wykazuje przedewszystkiem ewolucyę myśli politycznej, jaka pod tym względem dokonała się w społeczeństwie polskiem. „W porównaniu z ideałami niezapomnianych, czcią niemal religijną otoczonych, bohaterskich bojowników o niepodległość i wolność narodu z przed siedemdziesięciu sześciu i czterdziestu czterech lat, projekt ten jest bolesnem wyrzeczeniem się najdroższych dążeń i marzeń; dziś odpowiada jednak zgodnej, spójnej, jednolitej i szczerej woli narodu, jest nietylko hasłem chwili, jest programem pokolenia, które występowało w życie wśród najduszniejszej atmosfery niedoli i ucisku, wśród najsroższego przygnębienia dusz i rozpaczy patryotycznych nadziei".

A następnie zaznaczywszy, że „projekt ten niezmiernie redukuje historyczne dążenia Polaków", „Przegląd Poranny" twierdzi, że projekt „jest aktem zimnej, spokojnej rozwagi, liczącej się z rzeczywistością, z warunkami chwili dziejowej, mierzy zamiary według sił i możliwości politycznych, świadczy o twórczej dojrzałości społeczeństwa, które wiele przecierpiało i wiele się nauczyło".

Wysunęliśmy na czoło zapatrywania dwóch organów jawnie i stale Kołu polskiemu nieprzyjaznych w celu wykazania, że nawet obóz, wrogo względem twórców projektu usposobiony, nie znalazł słów potępienia ani dla jego treści, ani dla odpowiedzialności tej chwili, w której został on w Dumie złożony.

Niemniej słusznie ocenia sytuacyę i w następujących gorących słowach maluje chwilę „Dziennik Wileński".

„W dziejach naszego zaboru — pisze „Dziennik" — a nawet w dziejach stosunku dwóch narodów, polskiego i rosyjskiego, dzień 23 (10) kwietnia będzie pamiętną datą. Koło polskie wniosło dnia tego do Dumy opracowany przez się projekt autonomii Królestwa Polskiego. Ani posłowie polscy, ani stojący za nimi naród nie patrzą na projekt ten, jako na manifestacyę polityczną. Zawiera on te tylko żądania, które przez Rosyę przyjęte być mogą, a bez których my w głównej swej dzielnicy żyć nie możemy. Żądanie autonomii dla Królestwa nie jest żądaniem li tylko milionów ludności tej prowincyi, jest to żądanie całego narodu polskiego. Warszawa i Królestwo powinny się stać ogniskiem swobodnego rozwoju naszej kultury, z którego promieni my wszyscy korzystać będziemy.

„Parlament rosyjski ma obecnie sposobność choć w pewnej mierze powetować te krzywdy, które Rosya zadała narodowi polskiemu i dowieść, że istotnie nie mogą one obciążać sumienia narodu rosyjskiego. Parlament rosyjski ma obecnie sposobność zaświadczyć przed całym swiatem, że nie chce, by nadal jedynym cementem, spajającym odrębne kraje, w skład państwa wchodzące, była tylko siła fizyczna. Parlament rosyjski ma sposobność wykazać swą dojrzałość polityczną. Musi on odpowiedzieć na pytanie, czy rozumie, że nie będzie wolności w Rosyi, póki kresy oddane są na łup biurokracyi i że do chwili znośnego ułożenia się stosunków polsko-rosyjskich, Rosya na zewnątrz może prowadzić jedynie politykę zaborów i popierania europejskiej reakcyi."

„Dziennik Wileński" nie łudzi się co do bezpośrednich rezultatów wniesienia projektu, lecz sam fakt postawienia wyraźnego kwestyi uważa za rzecz pożyteczną i dla dalszego prawidłowego rozwoju stosunków polsko-rosyjskich konieczną.

Na nieco odmiennym stanowisku stoi „Słowo" warszawskie. Organ realistów, między innemi, pisze:

„My na razie powstrzymujemy się od krytyki projektu Koła Polskiego; nie twierdzimy, że należało go rozszerzyć lub ograniczyć, nie przesądzamy nawet, czy we właściwej chwili został wniesiony. Probierzem jego wartości dla nas dopiero będzie sukces, jaki osiągnie. Nie podzielamy zdania, że „sam fakt dokonany umocni podstawy polityczne postulatu", może je nawet osłabić; fakt dokonany w innych warunkach miałby może zapewniony lepszy sukces, a o ten nam chodzić powinno.

W stanowisku, jakie zajmujemy, nie leży żadna abdykacya zasadnicza, raczej przeciwnie, obawiamy się, aby rzecz nierozważnie poczęta, nie sprowadziła potrzeby abdykacyi faktycznej, z tego, co możnaby osiągnąć.

Dla nas nie istnieje argument, użyty przez Nestora w „Rusi". My nie należymy do tych, o których on pisze: „dla przywódców polskich, dla prasy polskiej, jest rzeczą sto razy ważniejszą zachować i wzmacniać męstwo narodu swego, niżeli osiągnąć byle jakie zyski, któreby oddziaływały nań w sposób demoralizujący, usypiający". My wierzymy w męstwo narodu i w to, że on się nie wyrzeknie ideałów swoich; nie uważamy w tym celu za potrzebne bezustanne galwanizowanie go, jak trupa. Natomiast wierzymy, że każdy zysk, każda zajęta piędź ziemi, to zdobycz, wzmacniająca pozycyę, nie demoralizująca lub usypiająca."

List posła W. Lisowskiego

Od posła ziemi podolskiej, p. W. Lisowskiego „Lud Boży" otrzymuje z Petersburga następujący list:

„Upraszam Szanowną Redakcyę „Ludu Bożego" o łaskawe pomieszczenie w najbliższym swym numerze zawiadomienia, że podanie włościan Polaków katolików (stukilkudziasięciu) mieszkańców wsi Zastawia, Słobody, Adamówki i Janówki, selickiej gminy, rowieńskiego powiatu, wołyńskiej gubernii:

1) o swobody wyznaniowe,
2) o szkołę polską dla ich dzieci,
3) o zakupienie dla nich przez Bank włościański ziemi, na której są dotąd czynszownikami, — otrzymałem i jako jeden z członków, przedstawiłem takowe Kołu Polaków konstytucyonalistów z Litwy i Rusi, które postanowiło poprzeć ich żądania w odpowiednich komisyach w Izbie Państwowej (wyznaniowej, szkolnej i rolnej). Przyczem zaznaczyć muszę, iż wszyscy członkowie Koła z prawdziwem uznaniem i zainteresowaniem przyjęli to podanie. Tylko bliższy stosunek i wzajemne porozumienie się między ludnością miejscową i posłami w Izbie, pomimo rozmaitych przeszkód, może pracę naszą robić więcej owocną".

Wyrazy szacunku i poważania łączę

poseł ziemi podolskiej,
Wincenty Lisowski.

Z prasy polskiej.

—(§)—

Z powodu znanego artykułu p. Nestora w „Rusi", „Goniec" pisze:

«Szanowny autor stawia kwestyę polską jako kwestyę międzynarodową. My uważamy, że w tej chwili jako taka. i w ten sposób, w jaki stawia ją p. Nestor, utrzymać się nie da, chociażby ze względu na położenie rodaków naszych w Prusach i możliwe zastosowanie przez rząd pruski ostatecznych represyi przeciwko żywiołowi polskiemu.

Do urzeczywistnienia celu, postawionego przez p. Nestora, potrzebne są dwa warunki: zwycięska wojna Rosyi z Prusami i rozbiór Austryi».

«Możemy śmiało nazwać cele szanownego publicysty z «Rusi» mglistemi. Martwi nas, że takie samo stanowisko zajmuje wobec autonomii naszej, twierdząc, że nie jest bardziej mglistą od jego rozwiązania kwestyi polskiej, bo to stawia obydwa cele na jednym poziomie. My przecież jesteśmy innego zdania; do urzeczywistnienia autonomii potrzeba zgody narodu rosyjskiego, wypowiedzianej przez jego przedstawicieli, na co rachujemy, i zgody rządu, której dziś nikt się nie spodziewa, ale która może nastąpić wówczas, kiedy u steru stanie rząd parlamentarny, oparty o większość, złożoną między innymi i z głosów polskich. Każdy przyznać musi, że zgodne współdziałanie tych dwóch czynników, jakkolwiek oddalone w czasie, jest łatwiejsze do osiągnięcia, niż zwalczenie Prus, rozbiór Austryi i przywrócenie potęgi mocarstwowej Rosyi.

Wskazywanie narodowi polskiemu tego rodzaju celów, jak to czyni p. Nestor, uważamy za bardzo niebezpieczne i dlatego poświęcamy jego artykułowi tyle miejsca. Nie chodzi tu o szanownego autora, którego szczerości, dobrej wiary i życzliwości dla Polski nikt podejrzewać nie może, któremu, co najwyżej, zarzucić można, że unosi go zbyt daleko idealizm wszechsłowiański. Ale chodzi o to, że jego syreni śpiew z nad Newy może być podchwycony przez inne usta, inne gardła, które nie będą posiadały jego niewątpliwych zalet, że może być wysłuchany przez część łatwowiernych i zapalnych, mimo wszystko, Polaków, że może dać początek nowej *sui generis* idealistyczno - słowiańskiej ugodzie, gotowej do poświęcenia doraźnych celów, w rodzaju np. autonomii Królestwa, dla zapewnienia przy pomocy państwa rosyjskiego urzeczywistnienia najdroższego, ale idealnego tylko celu.

Musimy strzedz się wszelkich marzeń. Dużośmy zapomnieli i dużośmy się nauczyli, ale nie zapomnieliśmy słów, wypowiedzianych przez cesarza Aleksandra II do deputacyi warszawskiej: *point de rêveries, messieurs!*

Te słowa monarchy rosyjskiego my dziś ślemy powrotnie nad Newę».

W tejże kwestyi, nieco tylko odmienniej, zabiera głos „Gazeta Polska":

«Niema w tem — pisze Gazeta — ani koncesyi w imię zasad liberalizmu, ani powoływania się na humanitarne obowiązki ludzkości, ani wyprowadzania logicznych konsekwencyi z przyjętych haseł, słowem tych wszystkich oderwanych i chwiejnych przesłanek, na których nic pozytywnego budować nie można, ale jasny i otwarty język polityczny, zajmujący stanowisko współmierne z naszem. Współmierność ta jest zjawiskiem nowem w opinii rosyjskiej.

Jeżeli Rosya — pisze «Gazeta Polska» — odrodzi swą politykę zachodnią i oprze ją na nowych podstawach, otworzy się przed nią tak szerokie pole rozwoju i działania, o jakiem marzyć nawet nie mogli pansławiści dawnego autoramentu. Ale wtedy kluczem pozycyi stanie się kwestya polska. Niema w tem przesady, jeżeli powiemy, że od jej rozwiązania w państwie rosyjskiem zależeć będzie powodzenie lub niepowodzenie całej polityki, na zachód zwróconej.

P. Nestor nakreślił Polakom horoskopy przyszłości, oparte na łączności z Rosyą, my ze swej strony podnosimy niemniej doniosłe horoskopy dla Rosyi, stojące w zależności od załatwienia u siebie kwestyi polskiej. Istnieje więc—zgadzamy się na to w zupełności — platforma możliwego porozumienia obu narodów w przyszłości».

Według „Gazety Polskiej", jednym z głównych warunków porozumienia

Popierajcie oświatę ludową!

Od d. 1 stycznia roku bieżącego wychodzi w Kijowie tygodnik ilustrowany

„Lud Boży",

poświęcony wyłącznie sprawie oświaty ludu polskiego na kresach.

Prenumerata wynosi:	rocznie	półrocznie
BEZ DOSTAWY I PRZESYŁKI . . .	1.50	—.75
Z DOSTAWĄ LUB PRZESYŁKĄ . . .	2.—	1.—

Adres Administracyi: **Kijów, W.-Podwalna 24.** Redakcyi: **Kościelna 4.** 1540-„-1

Dom Zdrowia Czerwony dwór D-ra Olechnowicza

dla nerwowych z internatem, dla upośledzonych umysłowo z odpowiedniemi zajęciami w ogrodzie, w polu i robotami ręcznemi—słojd etc.

Poczta Marki, pow. warszaw. 1453—10—3

Student poszuk. kondycyi. 7 lat praktyki. Referencye rodziców byłych uczni. Puszkińska 31 mieszk. Krysztof. 1492—5—3

„Przewodnik Oświatowy".

Miesięcznik, poświęcony sprawom organizacyi oświaty ludowej i narodowego wychowania ludu polskiego.

Wychodzi nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

Cena 5 rubli rocznie z przesyłką pocztową.

Adres: Kraków, Floryańska Nr 15.

Treść pisma rozpada się w każdym numerze, złożonym z 4 arkuszy, na 3 dzi ły: Dział I obejmuje artykuły programowe, metodykę pracy oświatowej pozaszkolnej, sprawozdania z ruchu oświatowego na ziemiach polskich i u obcych ludów, kronikę, życiorysy, oraz „Tematy do pogadanek" (krótkie streszczenia odczytów dla ludu). Dział II jest odzwierciedleniem sprawozdawczem tego, co dotyczy działalności T. S. L. Dział III obejmuje przegląd krytyczny literatury bieżącej, jest owocem pracy komisyi kwalifikacyjnej i jest przeznaczony dla kierowników czytelń i bibliotek ludowych.

Siódmy rok wydawnictwa. 484—12—10

☛ Korzystajcie z okazyi!!!



Od dnia 9-go do 21-go kwietnia

urządza 1442-4

MAGAZYN

J.KIMAJERA

wielką doroczną

WYPRZEDAŻ

gotowych PORTYER

☛ **OSTATNIE NOWOŚCI**

odebrane na KONTRAKTY

włączone z rabatem 25—35 proc.

SOLEC

73-ci rok istnienia

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych.

Sezon od d. 20-go maja do d. 20 go września.

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zołzach, nerwobólach, przymiocie, kąpiele mineralne siarczano-słone, mułowe, ogólne i częściowe, ługowe, gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, gimnastyki leczniczej.

Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje 24 rb. 30 kop.

Hotel z restauracyą, salą balową i teatralną. **Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensyonat.** Mieszkania familijne w willach.

Stała orkiestra, reuniony, czytelnia dobrze zaopatrzona. Tennis.

Ceny nizkie. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rb. miesięcznie.

Dojazd przez st. kolejową KIELCE skąd szosą wygodnymi powozami w 8—9 godzin do zakładu.

Od d. 20 czerwca **Samochód**, którym w 3 i pół. g. z Kielc do Solca.

Wszelkich informacyi udziela Zarząd Solca: St. poczt. **Stopnica**, gubernia kielecka.

Dyrektor zakładu **Dr. Włodzimierz Daniewski.** 1454—6—2

Moskiewski magazyn rękodzielniczy.

Otrzymano świeży transport **Jaj Wielkanocnych** i rozmaitych zabawek. 1515—3—2

Ceny bardzo nizkie. Plac Dumski nr. 3 pod mag. Liszczina. Proszę odróżnić nasz magazyn od magazynów rosyjskich rękodzielników.

Obrusy kolorowe białe **Serwety**

Pończochy damskie dziecinne **skarpetki**

Koronki, chustki do nosa płócienne i batystowe nadeszły do magazynu

K. ILJASZ

obok apteki Marcinczyka.

W PODWÓRZU

Kreszczatik nr 36, wprost ulicy Luterańskiej taniej niż gdzieindziej. 1560-100-1

W magazynie bławatnym

DIEŁO

róg ul. Karawajowskiej i W-Wasilkowskiej № 22.

Nowości otrzymano wiosenne i letnie **sezonowe**

lniane, wełniane i bawełniane materye. Płótna jarosławskie, dywany. Chodniki. Firanki tiulowe, sukna. trykot, kort na męskie i damskie kostiumy i uniformy.

Ceny nizkie i stałe. 1291-50-4

Magazyn bławatny

„Magasin Français Fondé en 1858"

Kijów, Kreszczatik Nr 19,

poleca gotowe bluzki, halki, matine i szlafroczki według ostatnich modeli.

Przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych.

1518-„-2 Właściciel: **G. Suszkiewicz.**

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA:

DUBIECKI M. **Romuald Traugutt** i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864. Wydanie 2-gie powiększone z 3 ma rycin. 1.50
GAWALEWICZÓWNA GUSTAWA (Topeczanka). **Listki.** Urywki korespondencyi z przedmową Bol. Prusa. —.80
JESKE-CHOIŃSKI T. **Błyskawice.** Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. 1.50
KAMIEŃSKI A. **Wiosenny poranek.** Z notatek lekarza waryatów. Z rysunkami autora. 1.50
PAPÉE Fr. d-r. **Studya i szkice** z czasów Kazimierza Jagiellończyka. 2.40
STRUVE H. **Filozofia polska** w ostatniem dziesięcioleciu (1894—1904). Przełożył z niemieckiego Kaz. Król. —.75
WYSPIAŃSKI St. **Skałka.** Dramat w jech aktach. 1.—
ZABOJECKA MARYA. **Gromnice.** Powieść. 1.20

1535-2-1 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**



Parasolki

modne dodatki do damskich sukien, rękawiczki, pończochy, skarpetki, krawaty, spinki, laski,

albumy, nesesery, woreczki, portmonetki i inne rzeczy 1520-3-2

na podarunki **Perfumerye** najlepszych zagranicznych firm

otrzymano w magazynie

G. T. Dergaczenko

dawniej W. Mazczenko

dom szlachecki za dumą.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA:

KOSKOWSKI B. **Polityka gminna.**—Rozwój życia gminnego.—Obszar terytoryalny gminy wiejskiej.—Sprawy szkolne.—Sprawy robotnicze.—Polityka gruntowa.—Kwestya mieszkaniowa.—Podatki.—Ochrona stanu średniego.—Komunikacye.—Przedsiębiorstwa.—Stosunki zdrowotne.—Zakłady kredytowe.—Komisye socyalne. 1.20
— **Niebezpieczeństwo niemieckie.** —.40
KOSZUTSKI St. **Podręcznik ekonomji politycznej.** 1.20
RALEIGH T. **Elementarne zasady polityki.** Przetłomaczył z angielsk. d-r J. Polak. —.60
Sprawy szkolne i wychowawcze. Odczyty wygłoszone przez 11 prelegentów w Wydziale wychowawczym Warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. I. 1.—
STECKI JAN. **Zasady ogólne ekonomji społecznej.** Wydanie 2 gie, przejrzane i poprawione. —.60
— **W sprawie autonomii Królestwa Polskiego.** —.30

1534-2-1 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Towarzystwo Akcyjne



„Wł. A. Doliński"

Kijów, Koziatyn, Aleksandrówka

polecają:

Extyrpatory syst. Szwarca 5, 7 i 9-io łapowe spulchniają rolę nie susząc jej.
Extyrpatory sprężynowe dla spulchniania i oczyszczania roli z perzu.
Walce amerykańskie stalowe gładkie, wielkiej średnicy.
Walce pierścieniowe podwójne i pojedyncze syst.: Kembel.
Pielacze ręczne i konne **Planet i Drzewieckiego.**
Maszyny wielorzędowe Sakka dla szarówki i przerywki buraków,
dają znaczną oszczędność robocizny, zwiększając urodzaj.
Siewniki rzędowe dla buraków i zbóż. 1524—20—2

Pp. PALACYCH

Uprasza się odwiedzić i przekonać się, iż jest możność zadowolenia wszelkich wymagań, kupując tytoń, cygara i papierosy **w nowootwartym sklepie tytoniowym M. Sapaka**, gdzie się znajduje **tytoń, cygara i papierosy** najlepszych firm. Co tydzień świeży transport tytoniu. „Dewiza sklepu" **Uwaga! Uczciwość! Dokładność!** Kreszczatik Nr 14, d. **Biska, obok Sorokoumskiego.** 1511-5-2

ZYTOMIERZ.

Żytomierskie męskie gimnazyum A. Preobrażeńskiego,

z prawami szkół rząd., w roku bieżącym otwiera klasę przygotowawczą, 1, 2 i 3-cią. Opłata za prawo nauki w klasie przygotowawczej rub. 70, w 1, 2 i 3 rocznie po rub. 100. Wstępne egzamina odbędą się dwa razy: od 24 maja do 2 czerwca włącznie i od 8 do 15 sierpnia. Z podaniem próśb o dopuszczenie do egzaminów wraz z dokumentami, a także o udzielenie potrzebnych informacy, zgłaszać się do **St. Karpowicza, Żytomierz, ul. Gogolewska d. Latoszynskiego** 1340-8-3

W magazynie Kreszczatyk № 15 wprost dumy

B. Girsza

z powodu restaurowania lokalu od dnia 13 kwietnia rozpoczyna się

Wyprzedaż

gotowych męskich ubrań z rabatem od 25 do 50 proc.

1517—„—2

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy".

RELIGIA.—OJCZYZNA.—MIŁOŚĆ.—SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Miesięcznik ilustrowany — **religijno-narodowo-patryotyczny**, wychodzi w Warszawie dnia 15-go każdego miesiąca przy współpracownictwie Redaktora „Lud Boży" **Ks. KAZIMIERZA SIEDLECKIEGO.**

Prenumerata wynosi rocznie rb. **1** kop. **80**, miesięcznie **1** zip. (15 kop.) Objętość 48 stron, za przesyłkę jednego numeru **4** grosze.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy" jest pismem, poświęconem dla wszystkich warstw naszej Ojczyzny — dla wszystkich, komu droga Wiara katolicka, ideały narodowe, a nadto cześć i chwała Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy" zawiera artykuły z wyraźną tendencyą oświecania czytelników swoich w kwestyach religijno-moralno-narodowo-patryotycznych, oraz zachęca do ich wyznawania i wykonywania w życiu codziennem, tak prywatnem, jak i publicznem, by naród polski wszystko i wszystek w Chrystusie odnowił, a tem samem odrodził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.

Nie pominiemy żadnej sposobności, by pismo nasze było coraz żywotniejsze, interesujące, odpowiadało potrzebom katolickim i narodowym naszego wierzącego ogółu i dokonało wielkiego zadania, jakie z całą świadomością nakreśla.

Redakcya: **Warszawa, ul. Zgoda nr. II.**

Redaktor i wydawca: **Jan Syrokomla-Syrokomski**

Fizyko-mechanik

Włodzimierz Artynow ofiarowuje roboty z zakresu: kapitalnej naprawy i przeróbki motorów, automobili i motocykli, z gwarancyą za dobroć i rezultaty **Specyalny oddział geodezyjny.** Posiada świadectwa znanych firm miejscowych i zagranicznych.

Kijów, Kreszczatik nr. 44 pod magazynem Brabec'a.

Rzadka okazya! z 50—80 tysiącami rubli

można nabyć dom z placem około 1,000 sążni na głównej ulicy, gdzie ceną sążeń 300 rub.; dług bank. 80,000 rub.; dochód 11,000 rub. da się potroić. Szczegóły: **Kijów, (Plac Bohdana Chmielnickiego), Besarabka 9, m. 2, od godz 12—2**

HURTOWO-DETALICZNY SKLEP

SARPINEK SARATOWSKICH W. Sirotkina Kreszczatik 8 hotel Anglia.

Poleca na **podarunki świąteczne** wielki wybór woali jedwabnych i gładkich sarpinek oraz pończochy i skarpetki specyalnie mocne z przędzy sarpińskiej.

Ceny stałe i nizkie. 1465—5—4

Parowa i chemiczna fabryka mydła

magistra farmacyi **A. W. Zejdela**

poleca

w najlepszym gatunku **Mydła toaletowe** wyróżniające się delikatnością i miłym zapachem; **Mydło poziomkowe** specyalnie przyrządzone—najlepszy środek od piegów i opalenizny: **Mydło do bielizny** bez domieszek, dające 30—50 proc. oszczędności, w porównaniu z innymi gatunkami. **Proszek mydlany** (nowość) w funtowych paczkach, praktyczniejszy i oszczędniejszy od mydła; zagraniczą używa się w każdem gospodarstwie codziennie.

Żądać wszędzie. 1449-11-3

Nowootwarty pierwszorzędny zakład fryzyerski

Henryka Szprachala

Kreszczatik (Pasaż)

urządzony na wzór pierwszorzędnych salonów paryskich, który zadowoli najwyszukańsze wymagania. **Główna uwaga zwrócona na czystość i dezynfekcyę przyrządów.** Oddział damski zaopatrzony w wielki wybór sztucznych fryzetek, loków, wałków i t. p. Czesanie pań w specyalnym salonie i w domu **Manicure, masowanie twarzy i farbowanie włosów.** 1451—7—3

Na Święta Wielkanocne

Prawdz. Litewska kiełbasa, polędwica, **szynki**, mąka Jelecka, masło śmietankowe i małosolone, rodzenki, migdały, cynamon, **prawdziwa wanilia.** Wielki wybór czekolady w ozdobnych pudełkach, cukierki i karmelki. Wina rosyjskie i zagraniczne, nalewki, likiery, rum, koniak i stary miód polski Magazyn **M. Danielskiej**, W.-Wasilkowska nr. 6. Były magaz. Wasiekina. 1496—6—3

Zamiast **Tranu** dla dzieci i dorosłych poleca się:

JECEROL

Znakomity w smaku. Sposób użycia przy każdym flakonie. Nazwa i marka ochronna w postaci trójkąta zabezpieczona prawnie w Rosyi i Austryi. Prawdziwa każdego flakonu zaopatrzona czerwonym podpisem „A. Bukowski". Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Skład główny. Warszawa. Marszałkowska 54.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. 500—10—9

Kupuję

Marki skolekcyonowane zagraniczne i rosyjskie, ale niestarte.

Bibikowski Bulwar nr 80—10, od g. 4 do 5 po południu. 1498-10-3

Zegarki

złoto, brylanty i srebro

poleca w wielkim wyborze po nizkich cenach

K. i S. Rogiński

Kijów, Aleksandrowska Nr 89.

Ilustrowane cenniki wysyłane są bezpłatnie. 878—8—7



Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie.

Sprzedaż po cenach: 375 do 500 rubli i drożej, wynajem do 10 rb.

Żylańska Nr 27, Telefon N 185. 572—25—18

Do wynajęcia na letni sezon rozkoszne urządzone letnie mieszkanie (willa) ze wszystkiemi wygodami i meblami za cenę 600 rb. za letni sez. na 34 wiorście K.-Kowelsk. dr. ż. Wiad. W.-Podwalna; 23 m. 44. 1450-8-3

Do sprzedania 225 pudów nasion buraczanych zbioru 1906 roku pocz Żywotów, wiejsk. gub. majątek Skała F. Florkowski. 1528—3—2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.